Rok XIII. Nr. 40 SOSNOWIEC, czwartek 10 lutego 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ... 1a

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel 7-19-..

Cenzura numer jeden, dwa, trzy, cztery

Echa zwolnienia 14 starostów

w komisji budżetowej Senatu

WARSZAWA, 9. 2. Komisja budżetowa Senatu obradowała dziś nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych w obecności premiera Składkowskiego. Referent senator Kleszczyński wyjaśnił na wstępie, że w obecnej chwili liczne zmiany na odpowiedzialnych stanowiskach,
a z drugiej strony rozprawy sądowe uświadomiły społeczeństwo o niedomaganiach administracji.

Przykładem jest nagłe, w nieodpowiednim momencie, dokonane zwolnienie 14 starostów w województwach południowych. Wygląda to na to, że **starostowie ci byli odpowiedzialni za zaburzenia chłopskie, a przecież byli zwolnieni tacy, którzy sobie radzili ze srtajkiem i tacy, u których strajków w ogóle nie było.**

A cóż powiedzieć o ostatnich procesach wytoczonych starostom które wyglądają, jak gdyby były umyślnie zainscenizowane dla poniżenia powagi całej administracji państwowej.

Cenzura i konfiskaty

W dyskusji nad sprawozdaniem senatora Kleszczyńskiego o budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych, senatorka Fleszarowa poświęciła szereg uwag sprawie cenzury i konfiskat, która to sprawa przechodzi w ostatnich czasach różne fazy, bądź nasilenia, bądź osłabienia.

Po konferencji związku dziennikarzy z premierem Składkowskim, ukazał się okólnik, którego wynik był dodatni, ale nie długo. Obecnie widzimy nawrót do dawnych metod.

Ten sam temat podjął następny mówca, sen. Michałowicz, który mówił o etapach, przez jakie przechodzi cenzura w Polsce. Pierwszy etap, to jest cenzura nr. 1, „Tabu“.

Przed wydaniem numeru, urzędowy głos w telefonie przestrzega przed pisaniem tego lub owego.

Gdy zrozpaczony redaktor nie wie co pisać, przychodzi mu z pomocą PAT z wiadomością, że w mieście X wskutek obfitych deszczów, miejscowi kupcy wyprzedali wszystkie kalosze.

Cenzura nr. 2: złożony numer przedstawia się panu cenzorowi. Teraz sam cenzor siedzi nad cenzurowaniem. Co chwilę informuje się telefonicznie, czy z powodów zmiennych faktów koniunktury można daną wiadomość puścić. Wreszcie pada odpowiedź, że numer nie może wyjść za „kierunek“ ogólny. Za kilka dni przychodzi sprecyzowana wiadomość, że została skonfiskowana informacja, która w tej samej formie obiegła już całą prasę.

Cenzura nr. 3 jest wykonywana przez monopolistyczną organizację kolportażu „Ruch“.

Cenzura nr. 4. Zdarzyło się, że do pewnej miejscowości przyjechał b. minister Rzeczypospolitej. Przy brydżu zwierzył mu się starosta, że rano otrzymał doniesienie przodownika policji, że p. minister prenumeruje „Dziennik Poranny“. Obie strony uśmiały się do rozpuku, ale na śmiech w tych okolicznościach nie może sobie pozwolić szary człowiek, bo w tej chwili wynikną z tego wielkie nieprzyjemności dla niego ze strony cenzury nr. 4.

„Na miłość Boską ja już nie mogę!..“

woła prokurator na procesie Doboszyńskiego

LWÓW, 9. 2. Piąty dzień rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu rozpoczęło ponowne przesłuchanie świadków

Na pytania adw. Maciejki świadek oświadcza, że list, który z aktów zginął został złożony na rozprawie krakowskiej i zawierał opis prześladowań ludności w powiecie myślenickim przez policję i starostę Bassarę. Świadek, nawiązując do przerwanych w dniu poprzednim swoich zeznań chce naświetlić stosunki w powiecie, do czego zmierzają również pytania adw. Maciejki. To jednak spotyka się z nieopanowanymi podrywkami wiceprokuratora Olszewskiego, które uśmierza dopiero przewodniczący uwagą.

Panie prokuratorze, proszę mi jednak nie krzyczeć! Ja nie jestem może taki prędki, ale w odpowiednim miejscu potrafię wkroczyć.

Wykluczenie Doboszyńskiego

Następnie sąd wezwał świadka dr. Leonarda Otęskiego. Ponieważ dr. Otęski pochodzi z pow. gorlickiego, przewodniczący oświadcza, że właściwie nie ma potrzeby go przesłuchiwać.

W tym oskarżony Doboszyński podnosi się z miejsca. Przewodniczący podnosi się również i wzywa trybunał na naradę, po której **Doboszyńskiego wyklucza z sali rozpraw za przerywanie przewodniczącemu oraz świadka dr. Otęskiego postanawia nie przesłuchiwać.**

Wezwano więc następnego świadka, red. Edwarda Zajączka, który mówił o biciu przez policję, rozbijaniu zebrań itd.

Przewodniczący: Czy o tym mówił pan oskarżonemu?

Świadek: Naturalnie.

Prokurator Olszewski: Ponieważ nie mamy na to dowodu, że świadek rzeczywiście o tym mówił oskarżonemu, ja proszę o zaprzysiężenie świadka.

Świadek: Na ten fakt, o którym mówiłem, mogę przedłożyć odpis doniesienia do prokuratora z datą przed marszem inż. Doboszyńskiego na Myślenice.

Nie rozumiem, jakie są zwyczaje w krakowskim sądzie, że jeśli przewodniczący mówił do świadka, to świadek sobie z tego nic nie robi. Jakie to zwyczaje?

Adwokat Stypułkowski. Dla zrozumienia całokształtu sprawy koniecznem jest aby świadek mógł bez przerywania i bez chaosu zeznawać, aby panowie przysięgli mogli ogarnąć całokształt.

Prokurator Olszewski z zaciśniętymi pięściami, biorąc najwyższy ton:

— Wysoki Trybunale! Pozwoliliśmy tutaj oskarżonemu przez dwa dni mówić i powoływać się na stosunki w powiatach krakowskim i myślenickim. Do tego się ograniczmy. Oskarżony nic nie mówił o powiecie gorlickim i innych. (Doboszyński powoływał się na stosunki w całym krakowskim województwie).

My tu mamy sądzić oskarżonego, a nie władze! Pozwalaliśmy mówić o rzeczach strasznych, przyjmując, że to prawda, ale na miłość Boską ja już tego nie mogę...

J. W. regent Horthy

przybył do Warszawy

WARSZAWA, 9.2. W środę popołudniu przybyli z Białowieży JW. regent Węgier ze świtą i Gospodarze. Dworzec wileński udekorowano wspaniale. Na chodnikach, którędy odbył się przejazd ustawiły się tłumy publiczności, organizacje, między innymi harcerstwo itd. Przed przybyciem pociągu przybyli na dworzec wszyscy członkowie rządu, marszałkowie izb ustawodawczych, dostojnicy wojskowi i cywilni, ambasador włoski, poseł austriacki, min. Kanya z świtą itd.

Hymnem narodowym powitano przyjeżdżającego P. Prezydenta, hymnem węgierskim przyjeżdżającego regenta Węgier.

Po przywitaniu się z zebranymi dostojnikami wśród niemilknących okrzyków JW. regent Horthy i p. Prezydent Rzplitej zajęli miejsca w samochodzie.

Po wypoczynku dostojny gość udał się na Plac J. Piłsudskiego, pięknie udekorowany wysokimi masztami i transparentami celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 15.45 wśród entuzjastycznych okrzyków przybył regent Węgier samochodem na Plac witany hymnem węgierskim Po przywitaniu się z władzami wojskowymi złożył dostojny gość wieniec z wstęgami o węgierskich barwach narodowych wśród wielkiej ciszy przerwanej polskim hymnem narodowym.

5 generałów uciekło z Niemiec

Wraz z nimi 15 wyższych oficerów

WIEDEŃ, 9.2. Z kół dobrze poinformowanych korespondent nasz dowiaduje się że około **20-tu wyższych oficerów niemieckich zdołało przedostać się w cywilnym przebraniu do Austrii. Znajduje się wśród nich 5 generałów i kilkunastu pułkowników.**

Trzej generałowie udali się przez Buchs do Szwajcarii, a dwaj pozostali tymczasem w Austrii. Nazwiska ich trzymane są w ścisłej tajemnicy

Jeden z tych generałów żył do ostatnich chwil w najbliższym otoczeniu kanclerza Hitlera i ściśle z nim współpracował.

Niektórzy z uciekinierów chcą udać się do Francji. Władze austriackie traktują ich jako turystów.

Dostęp dziennikarzy obcokrajowców do oficerów niemieckich jest uniemożliwiony.

BERLIN, 9.2. Uważają tu, że na posiedzeniu Reichstagu w dniu 20 lu tego zapowiedziane zostanie powiększenie stanu liczebnego armii niemieckiej.

Sprawa ks. Radziwiłła

WARSZAWA, 9. 2. Sprawa o ubezwłasnowolnienie księcia Radziwiłła, przybrała nieoczekiwany obrót. Po zakończeniu badań świadków przez sąd w Ostrowiu Wielk. sąd postanowił poddać księcia Michała Radziwiłła badaniom przez 2 biegłych psychiatrów. Oczywiście odroczy to sprawę ponownie, gdyż książę Radziwiłł nie zamierza wrócić do Polski przed latem.

Chińczyk na czele szajki trucicieli

Międzynarodowa banda handlarzy opium wykryta w Warszawie

Rzekome aresztowanie lekarza i fryzjera w Zagłębiu

WARSZAWA, 9. 2. Wielką międzynarodową aferę handlu narkotykami, a głównie opium wykryto w Warszawie.

Afera ta, jedna z największych jakie ostatnio wykryto obejmuje kilka państw europejskich.

Na trop bandy trucicieli natrafiono przypadkowo w Austrii. W magazynach dworca kolejowego w Wiedniu zwrócono uwagę na przesyłkę wagi 300 kg. Miały to być rzekomo otręby pszenne wysłane przez jedną z eksportowych firm portowych we Francji.

Władze celne otworzyły przesyłkę.

Wynik rewizji był sensacyjny. Pod warstwą otrębów znaleziono opium w stanie surowym.

Transport ten, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych skonfiskowano i podjęto natychmiast dochodzenie uwieńczone aresztowaniem jednego z organizatorów bandy, obywatela austriackiego Adolfa Metznera, a w wyniku dalszej akcji zatrzymano jeszcze pięć osób, uwikłanych w aferę.

Na podstawie znalezionych notatek i listów ustalono, że przemycaniem opium zajmowała się banda międzynarodowych handlarzy narkotykami. Surowiec opium przetwarzano na merginę i inne środki narkotyczne używane przez narkomanów.

Opium sprowadzono z Dalekiego Wschodu do Francji i rozsyłano następnie do Niemiec, Włoch, Austrii, Czechosłowacji i Polski. Centralą handlu był port Cherbourg.

Po ustaleniu tych danych władze austriackie powiadomły władze Straży Granicznej w Polsce. Podjęto dochodzenie uwieńczone nadspodziewanymi wynikami.

Dalsze ślady naprowadziły na ślad działalności bandy w Warszawie. Dokonano tu w ostatnich dniach szeregu rewizji, aresztując kilka osób zamieszanych w zbrodniczą aferę.

Między zatrzymanymi znajduje się cudzoziemiec, obywatel chiński. Był on notowany jako handlarz opium i przyjechał do Polski z Francji, gdzie był karany za prowadzenie potajemnej palarni opium.

Dalsze dochodzenie trwa. Bliższe jego szczegóły z uwagi na dobro śledztwa trzymane są na razie w tajemnicy. Likwidacja bandy na terenie Niemiec i Czechosłowacji dała również pomyślne wyniki i doprowadziła do aresztowania kilkunastu członków bandy.

W związku z tym w prasie warszawskiej czytamy, że część wykrytego w Wiedniu opium była przeznaczona dla Zagłębia, gdzie rozpoczęto dochodzenie i aresztowano kilku członków bandy.

M. in. w Mysłowicach ujawniono skład przemycanego opium i morfiny. Aresztowano tam znanego lekarza z Zagłębia i właściciela kilku fryzjerni.

W tej sprawie zwróciliśmy się z zapytaniem do odpwiednich władz, w Sosnowcu i Mysłowicach gdzie odpowiedziano nam, że wiadomość o aresztowaniu osób z Zagłębia i Śląska nie odpowiada prawdzie.

30.000 rzemieślników na kongresie w Częstochowie

zwołanym na pierwsze dni kwietnia b. r.

Do Częstochowy zwołano na pierwsze dni kwietnia br. wielki kongres rzemiosła chrześcijańskiego z całej Polski, który połączony będzie z uroczystościami odpustowymi na Jasnej Górze.

W kongresie tym przewidywany jest udział około 30.000 rzemieślników z całego kraju.

W czasie obrad kongresu poruszane będą najbardziej istotne kwestie rzemiosła polskiego, **jak organizacja zbytu wyrobów rzemieślniczych, zagadnienia kredytowe a wreszcie także sprawa ustawy przemysłowej, która ma być uchwalona w czasie bieżącej sesji sejmowej.**

O karze... chłosty mówili senatorzy

rozpatrując budżet min. sprawiedliwości

Onegdaj senacka komisja budżetowa rozpatrzyła budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Referent tego budżetu sen. Fudakowski wylicza bolączki, jakie uważa za najbardziej dolegliwe w więziennictwie. Otóż przede wszystkim brak pracy dla więźniów. Drugą bolączką jest zbyt skąpe stosowanie przedterminowych zwolnień oraz przeludnienie więzień.

By zwłaszcza zaradzić przeludnieniu referent sugeruje myśl, aby dotychczasowy system aresztu albo więzienia za karygodne wybryki i mniejsze przestępstwa zastąpić chłostą.

Po referencie senatorowie stawiali pytania. M. in. sen. Lechnicki zapytał czy myśl referenta o karze chłosty jest uzgodniona z ministerstwem,

na co sprawozdawca odpowiedział że jest to tylko jego myśl indywidualna.

Na szpaltach pism

NIESPODZIEWANE OBCIĄŻENIE

Wczorajszy I. K. C. we wstępnym artykule omawia podwyżkę składek ubezpieczeniowych, konkludując w końcu:

„Zdaje nam się że gruntowna reforma ustroju ubezpieczeń społecznych jest rzeczą pilną i niecierpiącą zwłoki — a obecny okres poprawy do tego celu świetnie się nadaje. Równocześnie z reformą ustroju ubezpieczeń społecznych należałoby przeprowadzić reformę administracji ubezpieczeniowej drogą powrotu do zasad fachowego samorządu ubezpieczonych. A do tego czasu należy utrzymać stawki ubezpieczeniowe zredukowane w styczniu 1936 r.

Dekret Prezydenta Rzplitej z 14 stycznia 1936 o czasowym obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych, oaz za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych — powinien ulec przedłużeniu zgodnie z oświadczeniami czynników miarodajnych swego czasu złożonymi.

Nie wątpimy że sternik naszej nawy gospodarczej, p. wcepremier Kwiatkowski założy swe veto przeciw nieuzasadnionemu śrubowaniu ciężarów. Podwyżka ta bowiem nie zgadzałaby się z linią konsekwentnie przez niego realizowanego programu gospodarczego nastawionego przede wszystkim na niepodwyższanie ciężarów publicznych."

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

32)

Tytoń usposabia do marzeń, to też Skarbonka wkrótce jął myśleć o wydarzeniach tego południa, które zaczęłoczęło się w gmachu sądowym, a kończyło się u wzgórza Passy.

Spodziewał się, że je uzupełni, pójściem na plac Pigalle, gdzie zda raport Vitracowi i nie żałował nazbyt że nie odnalazł, jak przez chwilę przypuszczał, śladów pozbawionej głowy.

Znajomość z ładnym dziewczęciem wynagradzała mu ten zawód

Dwadzieścia minut upłynęło, a Augustyna nie pokazywała się jeszcze.

Skarbonka powiedział sobie, że kobiety — hrabiny czy mieszczanki, nigdy skończyć nie mogą narad ze swymi modniarkami i dla dodania sobie cierpliwości naładował fajeczkę, która tylko co zgasła.

Wypalił cztery, nie ruszając się z miejsca.

Noc zapadała; ulicę napełniał zmrok, a brama wcale się nie otwierała.

Dangalas nic nie rozumiejąc, zapytał sam siebie, co mogło się stać jego protegowanej. Nie przypuszczał, ażeby chciała się zabawić jego oczekiwaniem i poczynał się niepokoić jej przedłużającą się nieobecnością.

Czekał jeszcze długi kwadrans i nie mógł się zdecydować odejść, bez dowiedzenia, co się z nią stało.

Prosiła go, ażeby się nie pokazywał służbie hrabiny, ale już brał odpowiedzialność na siebie za przełamanie tego rozkazu.

Fajkę wetknął do kieszeni i ruszył z miejsca, dla powzięcia wiadomości.

W chwili, gdy wstawał z pod parkanu, padło mu na plecy trochę gruzu i wapna. Naturalnie spojrzał do góry i zobaczył po nad murem wystającą głowę jakiegoś człowieka.

Było to tylko chwilowe zjawisko, bo ten człowiek, który zapewne stał na drabince, natychmiast się cofnał.

Skarbonka powziął przekonanie, że go szpiegowano z wewnątrz ogrodu. Odkrycie to, dało mu wiele do myślenia, ale nie wyrzekł się wcale dowiedzenia o Augustynie i przyszedłszy przed bramę, zadzwonił silnie

Odezwał się dzwonek, pies zaszczekał, ale nikt nie ukazał się na pierwsze wezwanie.

Po kilku sekundach Skabonka zaczął na nowo.

Tym razem uchylono furtkę w bramie i w otwartych drzwiczkach zjawił się jakiś jegomość.

Zbyt ciemno już było, ażeby Skarbonka rozróżnić mógł rysy tej osoby, która zapytała go ostrym głosem, czego chce.

— Moja siostra tutaj weszła przed trzema kwadransami — rzekł śmiały malarz — pracuje u pani Convilois, magazynierki waszej pani i przyszła dla przymierzenia kapelusza. Mam ją odprowadzić do magazynu i przychodzę po nią.

Odpowiedź dała na siebie czekać.

Skarbonka widział, jak w ciemności błyszczały oczy tego człowieka, trzymającego za klamkę i domyślił się że przypatruje mu się przed wpuszczeniem.

Bezwątpienia jednak mylił się, gdyż po dość znaczącym milczeniu, człowiek ten odezwał się doń opryskliwie:

— Mówi pan o tej szwaczce, z pudełkiem w ręku? Ona już dawno poszła.

— Co znowu! — zawołał Skarbonka, byłby on ją widział przechodzącą. — Czekałem na nią na ulicy i nie ruszyłem się z miejsca.

— A ja panu powtarzam, że wyszła, ledwie weszła. Pani nie obstalowała kapelusza, pani nie chciała jej przyjąć.

Skarbonka chciał dłużej nalegać, ale cerber tak raptownie zatrzasnął przed nim drzwi, że o mało co nie odciął mu nosa.

Pierwszy popęd, jak mówią, jest zawsze dobry. Dlatego należy mu nie dowierzać — dodawał też, jak powiadają, pewien dyplomata sceptyk.

Pierwszym popędem Skarbonki, tak nieuczciwie odepchniętego, było dać temu sługusowi porządną nauczkę; ażeby jednak dostać się do jego grzbietu, trzeba było wprzód wyłamać drzwi.

Skarbonka spróbował wywalić je silnym kopnięciem. Furtka pozostała na miejscu, była bowiem mocna, musiał więc zaprzestać tego niepotrzebnego hałasu.

Dzwonić było nie warto. Służba, pilnująca tego domu dziwnego, nie otworzyłaby z pewnością. Zostać na miejscu nie mógł, czekając aż się pokaże, który z mieszkańców domu, bo oblężenie to mogło się przeciągnąć do rana, a ponieważ nie miał ochoty przypuścić szturmu, wdrapując się na parkan ogrodu, pozostawało mu tylko zaniechać oblężenia.

Tak też uczynił, klnąc z całego serca i nie oddalił się zbyt jeszcze daleko od zamkniętej bramy, gdy przygoda, która się tak głupio skończyła, okazała mu się w całkiem nowej postaci.

d. c. n.

Niechlujstwo i brud

[illegible] my wykorzenić

Pociąg dalekobieżny. Długi wąż lśniących, wysmukłych wagonów. Pięknych wagonów krajowej produkcji. Budzą podziw zagranicy... Wygodne siedzenia, lustra, popielniczki. Komfort. W umywalni czyściutko. Woda, mydło, ręczniki, papier higieniczny — wszystko, co potrzeba. Pociąg wyrusza z krańcowej stacji i... no i zajrzymy do tej samej umywalni po upływie dwóch, trzech godzin. Włosy zjeżą nam się na głowie z przerażenia, a na twarz wystąpi rumieniec wstydu. Porcelanowa, lśniąca nieskazitelną ongiś bielą miednica — zaśmiecona popiołem, zapluta. Podłoga zalana wodą, zasłana brudnymi papierami. Ręcznik powalany... Zgroza!

Tak oto w ciągu kilku godzin zniweczone zostało uczucie dumy i podziwu, jaki budził polski pociąg. Cóż z tego, że z zewnątrz wagony pozostały piękne i smukłe? Kulturę danego narodu sądzi się nie po ilości posiadanych nowoczesnych wagonów ale po czystości i porządku. A w tej dziedzi nie do bardzo smutnych można dojść wniosków.

Jesteśmy — niestety — ciągle jeszcze narodem brudnym. Nie mamy zamiłowania do czystości. Nie tłumaczmy się, że to pozostałość niewoli. Brudu nikomu narzucić nie można. Można natomiast z niego wyleczyć.

Chodzi już nie tylko o estetykę, jakkolwiek czyste miasteczka, schludne wsie, porządne drogi przyciągają turystów, a więc przyczyniają się w wielkim stopniu do rozkwitu gospodarczego danej okolicy. Chodzi o rzecz jeszcze stokroć ważniejszą: o stan zdrowotny naszej ludności. Nic tak nie sprzyja rozwojowi wszelkiego rodzaju chorób i infekcji, jak brud. Nie jest przecież tajemnicą, że epidemię duru brzusznego, jaka niemal co roku wybucha na kresach wschodnich, dało by się całkowicie opanować, gdyby miejscowa ludność przestała mieć wszy...

W brudnych, niewietrzonych izbach, pełnych robactwa gnieżdżą się ludzie. Nie odczuwają potrzeby czystości. Wzrastają wątłe, scherlałe dzieci, na które z każdego kąta wyziera choroba. Gdy bawią się na zaplutej podłodze, albo zabłoconej ulicy, gdy oddychają ciężkim powietrzem nigdy nie wietrzonej izby...

Warunki mieszkaniowe mamy straszne. Zgoda. Ale to jeszcze wszystkiego nie tłumaczy. Im mamy gorsze warunki mieszkaniowe, tym większej winniśmy przestrzegać czystości, by jedno drugim choć trochę zrekompensować. Mamy małą izbę. Nic na to poradzić nie możemy. Nie rozszerzymy jej ścian. Ale możemy ją często wietrzyć. Gdy nie będzie duszna, mniej się da we znaki jej rozmiar. Możemy często zmywać podłogę, możemy wietrzyć pościel, wytępić robactwo. Zrobić jednym słowem wszystko, co w naszej mocy, byle tylko zmniejszyć do minimum zły wpływ, jaki ta mała izba mieć może na zdrowie naszych dzieci i nas samych.

Ale na to, by tak było musimy sami brzydzić się brudu, musimy odczuwać potrzebę, konieczność czystości. Przekonywać o potrzebie czystości nikogo nie można. Nie można dowodzić rzeczy oczywistych. Trzeba natomiast zastosować takie represje, by naród nasz wciągnął się wreszcie do czystości, by przyzwyczaił się przestrzegać porządku zarówno w swoim życiu prywatnym, w swoim domu, czy warsztacie pracy, jak i w miejscach publicznych: na ulicy, w pociągu, w tramwaju.

Bo tak jak jest obecnie, — trwać nie może. Niechlujstwo nie może zaciemniać naszej rzeczywistości, która w wielu wypadkach budzić w nas może słuszną dumę narodową. Musimy być społeczeństwem ludzi czystych.

Projekt nowelizacji USTAWY O REFORMIE ROLNEJ.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu pos. Hyla złożył do laski marszałkowskiej projekt nowelido ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 r.

Projekt przewiduje, że nieruchomości ziemskie, będące w posiadaniu osób, które je nabyły po 6 sierpnia 1914 r., mogą być przymusowo wykupione z pozostawieniem dla właściciela obszaru 35 ha.

Gospodarstwa źle zagospodarowane mogą być wykupione na zgłoszony do wojewody wniosek rady gminnej, albo właściwego Tow. Rolniczego.

Na Kresach wschodnich obszar posiadania projekt określa na 200 ha z wyłączeniem nieużytków.

W wypadkach wysokiej kultury gospodarstwa, obszar ogólny posiadania danego właściciela bez lasów i nieużytków ustala się na 400 ha.

Obszar wyłączenia określa się na 300.000 ha, zamiast 500.000 ha, jak obecnie.

Corocznie do całkowitego wyczerpania ziemi ma być parcelowany według projektu obszar 200.000 ha.

Wynagrodzenie za przejętą ziemię przez państwo projektuje się na 3 proc. gotówką i 95 proc. w 3 roc. państwowej rencie ziemskiej.

Czy jesteś członkiem L. M. i K.

Projekt zmiany ordynacji wyborczej pos. Ducha

nie przewidywał wcześniejszego rozwiązania obecnego Sejmu

Poseł Duch w swoim projekcie zmiany ordynacji wyborczej przewidział w artykule 121, że ustawa weszła by w życie z dniem ogłoszenia, jednak wybory na podstawie nowej ustawy odbyłyby się

dopiero po upływie kadencji obecnie funkcjonującego Sejmu,

o ile nie nastąpiłoby po myśli art. 32 ust. 3 Konstytucji wcześniejsze rozwiązanie Sejmu przez Pana Prezydenta. Lecz ten artykuł nie wywarł żadnego wrażenia wśród posłów. Posłowie jednak całkowicie negatywnie ustosunkowali się do samego faktu wniesienia projektu.

* * *

Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu oddany do dyspozycji Izby przez pos. Ducha zawiera następujące główne postanowienia:

Liczbę posłów do Sejmu podnosi się do 320,

ponieważ obecna liczba 208 okazała się za mała. Z liczby tej 294 posłów wybiera się w 98 okręgach, 26 posłów wybiera się z list państwowych.

Na każdy okręg przypada 3 mandaty.

Prócz komisyj okręgowych i obwodowych przewiduje się gł. komisję wyborczą, do której należy przydział mandatów z listy państwowej. Gł. komisja wyborcza składa się z gen. komisarza wyborczego jako przewodniczącego i 8 członków, wyznaczonych przez marszałka ustępującego Sejmu.

Skład kolegiów okr., które układają listy kandydatów na posłów dokonywany będzie w drodze powszechnych wyborów, a nie przez samorządy i inne organizacje, jak obecnie.

Na jeden obwód przewiduje się trzech delegatów do kolegium. W uzasadnieniu wnioskodawca tłumaczy, że projekt oparty jest w zasadzie na ordynacji obecnie obowiązującej i zmierza do usunięcia pewnych jej braków.

Projekt ordynacji wyborczej do Senatu przewiduje wybór 80 senatorów z poszczególnych województw (od 2 np. Pińsk i Nowogródek do 8 np. Lwów) oraz powołanie przez Prezydenta Rzplitej 40 senatorów.

Czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu obywatelowi po ukończeniu lat 30, posiadającemu prawo wyborcze do Sejmu. Wybercy przysługuje jeden głos, poza tym jednak istnieją tytuły dające głosy dodatkowe, jak: zasługi wojenne, zasługi dla niepodległości, obywatelskie zaufanie obywateli, sprawowanie funkcyj publicznych, wykształcenie średnie i wyższe, odbycie wojny za Polskę i odbycie służby wojskowej.

Wszystkie czynności, dotyczące list wyborców do Senatu przypadają obw. komisjom wyborczym do Sejmu. Wszystkie czynności związane z ustaleniem list kandydatów i wyników wyborów spełniają wojewódzkie komisje wyborcze z [illegible] na czele, oraz złożone z sześciu członków, mianowanych przez wojewodę, radę miejską i sejmik wojewódzki.

Listę kandydatów do Senatu ustala kolegium wyborcze.

W uzasadnieniu wnioskodawca stwierdza, że o ile dotychczas prawo wyborcze do Senatu przysługuje grupie wyborców, legitymującej się tytułami zasług osobistych, wykształcenia i zaufania obywateli, a reszta obywateli wyłączona została od wpływu na skład Senatu, to projekt wnioskodawcy usuwa te ograniczenia za pomocą pluralizmu demokratycznego.

W cieniu bandery

18 rocznica odzyskania morza

Gdy w dniu 10 lutego 1920 roku porucznik Pławski i mat Wiśniewski pospołu wciągnęli na maszt pierwszą banderę Rzeczypospolitej — serce obecnych zabiły do wtóru salwom armatnim. Ale mimo płomiennego entuzjazmu, mimo wiary w przyszłość,—mało było takich, którzy zdawaliby sobie jasno sprawę z tego, co na cudownie odzyskanym morzu robić trzeba.

Na straży największego naszego skarbu — morza — stoi dziś czujnie polska marynarka wojenna. Ona to w dniu dzisiejszym obchodzi swoje doroczne święto, — święto skromne, ale jakże wymowne. Jej to przedstawiciele wciągnęli po raz pierwszy na maszt banderę Białego Orła. I jej też przedstawiciele banderze tej — a z nią państwu i narodowi — wiernie służą. Bez nich skarb nasz rychło mógłby być utracony.

„Morza naszego będziemy bronić do ostatniej kropli krwi" — słyszymy tu i ówdzie hasła i przysięgi... Przysięgi piękne, ale w narodzie suwerennym niepotrzebnie zatrącające o nutę niewoli... Nie chodzi wszak o to, aby tę ostatnią kroplę krwi utoczyć z najlepszych synów narodu, ale o to aby w czasie pokoju skarb nasz — morze — spokojnie i godnie eksploatować, i w razie wojny bronić... do zwycięst

Na froncie politycznym

UCHWAŁY ZEBRAŃ STRON. NARODOWEGO.

Ostatnio odbyło się szereg zebrań Stron. Narodowego w woj. łódzkim niektórych powzięło uchwały domagające się aby pismo żydowskie yły wydawane tylko w języku żargonowym. Pism tych nie byłoby wolno wydawać w języku polskim.

CZEGO CHCĄ NIEMCY W POLSCE.

Na audiencji u p. premiera generała Sławoj — Składkowskiego przywódca mniejszości niemieckiej w Polsce, senator Wiesner, przedłożył szefowi rządu memoriał w sprawie stosowania ustawy o ochronie pasa granicznego która, zdaniem autorów tego memoriału, zagraża stanowi posiadania niemieckiego na pograniczu zachodnim. Organizacje polskie na Pomorzu i Poznańskim zamierzają w najbliższym czasie wystąpić do rządu z memoriałem, wskazującym na wzrastający w ostatnich latach stan posiadania niemieckiego i to właśnie gospodarczego w Wielkopolsce i na Pomorzu a głównie w strefie nadnoteckiej i innych powiatach pogranicznych.

Kredyty na roboty publiczne w woj. kieleckim

Miasta zagłębiowskie otrzymały ogółem tylko 1.760.000 zł.

Władze wojewódzkie Funduszu Pracy w Kielcach dokonały już podziału przyznanych kredytów na tegoroczne roboty publiczne dla woj. kieleckiego.

Z kredytów przeznaczono dla miast Zagłębia Dąbrowskiego, Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Czeladzi 1.760 tysięcy zł., z czego dla Sosnowca na regulację rzeki Czarnej Przemszy 720 tys. zł. dotacji i na budowę wodociągów i kanalizacji 130 tys. zł. pożyczki.

Dla m. Będzina i pow. będzińskiego 300 tys. zł. dotacji na regulację rzeki Czarnej Przemszy i 115 tys. zł. na budowę dróg oraz 85 tys. zł. pożyczki na budowę wodociągów i kanalizacji.

Dąbrowa Górnicza: na regulację rzeki Pogorii 225 tys. zł. dotacji i 75 tys. zł. na budowę ulic oraz 50 tys. zł. pożyczki na budowę wodociągów.

Czeladź otrzymało 60 tys. zł. pożyczki na budowę wodociągów i kanalizacji.

Częstochowa: na regulację rzeki Kucelinki 450 tys. zł. oraz na budowę ulicy św. Jana, św. Rocha i ulicy Lubliniecklej 200 tys. zł. i 250 tys. zł. pożyczki na budowę wodociągów i kanalizacji.

Radom: na budowę ul. Żeromskiego do lotniska i uporządkowanie ulic na trakcie krakowskim 300 tys. zł., na budowę drogi państwowej Radom—Zwoleń w granicach pow. radomskiego, poczawszy od granic m. Radomia 110 tys. zł., na budowę drogi państwowej Radom — Tyczów — Starachowice 40 tys. zł. i regulację rzeki Jedlanki 60 tys. zł. oraz 50 tys. zł. pożyczki na budowę wodociągów i kanalizacji.

Sandomierz: na obwałowanie rzeki Wisły pod Zawichostem 1.75 tys. zł., na budowę ulicy prowadzącej w kierunku do Zawichostu 30 tys. zł.

Kielce: na regulację rzeki Silnicy 150 tys. zł. oraz na budowę ulic i uporządkowanie ulic na trakcie krakowskim 100 tys. zł.

Skarżysko: na odwodnienie niziny kozieniecko-gniewoszowskiej 150 tys. zł. na budowę kanału trzebińskiego 20 tys. zł. i na budowę ulicy Konarskiego i Piłsudskiego 30 tys. zł.

Zawiercie: na budowę koło Zawiercie— Tarnowskie Góry 250 tys. zł. na regulację rzeki Warty 100 tys. zł. i 70 tys. zł. pożyczki na budowę wodociągów.

Olkusz: na budowę dróg 150 tys. zł., na rozbudowę osiedla Bukowno 65 tys. zł. pożyczki i na regulacji rzeki Drzewiezki 50 tys. zł. dotacji.

Ostrowiec: na regulację rzeki Szewnianki 40 tys. zł. i 80 tys. zł. pożyczki na budowę wodociągów.

Rozpoczęcie robót nastąpi z dniem 1 marca b. r., a zatrudnienia znajdzie około 7 tys. robotników.

Cech szewców w Sosnowcu

w 20 rocznicę swego istnienia

Cech szewców i cholewkarzy w Sosnowcu obchodzić będzie 13 bm. — 20-tą rocznicę swego istnienia.

Program tej uroczystości zapowiada: g. 12.30 nabożeństwo w kościele parafialnym w Sosnowcu, referat o historii cechu i na zakończenie koleżeński obiad połączony z „Opłatkiem i zabawę taneczną".

Na uroczystość tą zarząd cechu zaprasza członków i ich najbliższą rodzinę. Zbiórka o g. 12 w poł. w lokalu cechu przy ul. Piłsudskiego 16.

Cech szewców i cholewkarzy w Sosnowcu ma swoją bogatą kartę historii.

Po zorganizowaniu się cechu — zorganizowano w r. 1919 — 100-letni obchód zgonu pułkownika Jana Kilińskiego. Odegrano sztukę historyczną p.t.: „Jan Kiliński". Co w dużej mierze przyczyniło się do ufundowania zorowanej tablicy z popiersiem bohatera na kościele parafialnym w Sosnowcu.

Członkowie opodatkowali się dorażnie na rzecz armii ochotniczej do walki z bolszewikami i wyekwipowali kilku członków do formującego się pułku im. Jana Kilińskiego w Warszawie.

W roku 1922 ufundowano sztandar.

W roku 1928 obchodzono 10 lecie istnienia Cechu, w którym brały udział miejscowe organizacje ze sztandarami i zaproszeni goście. Urządzono akademię, wspólną fotografię, koleżeński obiad i zabawę taneczną.

W roku 1929 zorganizowano obchód 110 lecia zgonu pułkownika Jana Kilińskiego, odprawione zostało nabożeństwo i urządzono akademię.

Co roku obchodzono uroczyście święto swoich patronów Kryspina i Kryspijanina. — Urządzono wycieczkę dla swych członków.

Brano udział w pogrzebie śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie i na odsłonięciu pomnika Jana Kilińskiego w Warszawie.

Cech w Sosnowcu był up ważniony przez inne Cechy Zagłębia do wysuwania postulatów do władz i regulowania cennika pracy i płacy z czeladnikami. W razie potrzeby wspierał swych członków materialnie.

Przedstawiciele pracowników umysłowych u ministra opieki społecznej

Minister opieki społecznej p. Marian Zyndram - Kościałkowski przyjął ostatnio przedstawicieli Unii Pracowników Umysłowych w osobach pp.: Grygołajtysa, Kościńskiego i Gackiego.

Przedstawiciele unii podnieśli przede wszystkim zagadnienie samorządu w ubezpieczeniach społecznych, które go wprowadzenie jest w tej chwili absolutną koniecznością. W dalszym ciągu, przedstawiciele Unii omówili sytuację w zakresie umów zbiorowych wskazując na stałe sabotowanie związków pracowniczych przez przemysłowców.

W odpowiedzi minister opieki społecznej oświadczył, że stoi w dalszym ciągu na stanowisku stopniowego wprowadzania samorządu w ubezpieczeniach społecznych. Najbliższym etapem powinno być powołanie władz tymczasowych które stworzą warunki dla pełnego samorządu.

Sprawa ta będzie mogła być wszechstronnie oświetlona na radzie ubezpieczeń społecznych, która zostanie powołana w dniach najbliższych.

W odniesieniu do sprawy umów zbiorowych minister opieki społecznej oświadczył, że stoi na stanowisku opowszechnienia tego typu umów i, **że w związku z tym organa inspekcji pracy czynią wszelkie starania w celu ułatwienia dojścia do skutku umów zbiorowych we wszystkich gałęziach pracy.**

Zjazd pracowników Umysłowych

Zagłębia przemysłowego śląsko-dąbrowsko krakowskiego

Jak już donosiliśmy, w niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 11ej w sali kina „Casino" w Sosnowcu ul. Mariacka nr. 1 odbędzie się ogólno-pracowniczy zjazd Zagłębia Przemysłowego Śląsko - Dąbrowsko - Krakowskiego, [illegible] szeregach pracowników zrozumiałe zainteresowanie.

Na zjazd zaproszono przedstawicieli władz państwowych, jak ministerstwo opieki społecznej, starostę powiatowego i grodzkiego, posłów i senatorów, władze samorządowe w osobie prezydenta miasta, inspekcję pracy z terenu województwa katowickiego, krakowskiego i kieleckiego, władze instytucyj ubezpieczeń społecznych, przedstawicieli prasy i związków robotniczych i spółdzielczych.

Podana wiadomość przez jedno z pism, jakoby związki robotnicze miały odmówić udziału w zjeździe jest zupełnie bezpodstawna, gdyż przeciwnie za pewnily, że wyślą swych delegatów niezawodnie.

• • •

Prezydium międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych przypomina, że w piątek dnia 11 bm. o godzinie 19-30 odbędzie się zebranie ścisłego komitetu zjazdu w lokalu PZZPP i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a.

Związki mogą zgłaszać do piątku dnia 11 bm do godziny 18-tej włącznie na piśmie ewentualne wnioski w sprawach, które miałyby być poruszone na zjeździe, jako zagadnienia o znaczeniu lokalnym.

ORZAZGL.

Też król

Wokół osoby naszego sławnego krajana Kiepury powstała już taka obfita literatura, że po zebraniu jej możnaby wydać wcale pękatą książkę. Kto wie, czy z takim zamiarem nie nosi się nasz znakomity śpiewak.

W każdym razie przypuszczać należy, nie nie zamieści on w tej książce o sobie, wywiadu udzielonego przez Martę Eggerth jednemu z dziennikarzy francuskich. Wywiad ten przedrukowany przez jedno z pism warszawskich, roi się od takich „kawałków":

„Siada na fotelu jak słowik na gałęzi drzewa. Głos jej kryształowy, usta namiętne. a oczy pełne tęsknoty. Pada imię ubóstwianego: Jan. Wtedy Marta kładzie rękę na sercu. a wzrok jej pełen eksta y podnosi ku sufitowi, „Jan". — „Byłam małą dziewczynką, a on, piękny, młody, zwycięski, przybył i porwał mnie".

Prawda jak to brzmi cudownie? A teraz w tonie nieco lżejszym:

„Gdy jesteśmy w Polsce i gdy nie możemy zdążyć do pociągu, wtedy Jan zdejmuje słuchawkę telefonu i mówi po prostu „Hal, tu Kiepura, nie zdążyłem się spakować, spóźnię się jakieś pół godziny. Niech pociąg zaczeka".

— **„Rozentuzjazmowany reporter jest jednak zdziwiony: „A czy pociąg rzeczywiście czeka?**

Marta zmierzyła go wzrokiem pełnym piorunów. „Co, czyż odważyłby się nie czekać?"

„W Wiedniu — opowiada wierna małżonka — jest inaczej. Gdy Jan przejeżdża ulicami w swoim Mercedesie „tu policjanci stają na baczność i salutują".

— **„Jak królowi!" pyta reporter, tym razem już nie bez złośliwości.**

— **„Tak jak królowi" — odpowiada naiwnie Marta, nie wiedząc, że dziennikarz z trudem powstrzymuje się od śmiechu. Jest bowiem Francuzem, człowiekiem sceptycznym, wrażliwym na śmieszność i nie może nie ukłuć króla dzwonkowego, króla z operetki.**

Tego wywiadu napewno Kiepura nie włączy do wiązanki hymnów drukowanych na jego cześć. Chyba... chyba, że naprawdę pociąg czekał...

Jakto?

Najrozmaitsze paradoksy obserwuje my w naszym życiu. Nierzadko obywa się stwierdzamy przed tą lub inną zawiłością prawną, uzasadnienia której nie może znaleźć rozsądnie myślący człowiek. Bo weźmy taki oto drobny przykład:

Bilet kolejowy III kl. z Sosnowca do Kielc kosztuje 5.50 zł. Gdy zaś pasażer, wracając z Kielc chce wykupić bilet aż do Katowic musi zapłacić 9.30 zł. Coś się w tym rachunku nie zgadza. Wiadome jest, że bilet III kl. z Sosnowca do Katowic kosztuje 40 gr. Zgodnie więc z tym bilet z Kielc do Katowic kosztować powinien najwyżej 5.90 zł.

Nic też innego nie wypada zrobić jak kupić bilet do Sosnowca a tu wysiąść na dworcu i wykupić bilet na dalszą drogę do Katowic.

Pasażer musi się jednak fatygować. Kolej zaś dba o... wygodę pasażerów i sprzedaje bilety bezpośrednio do Katowic ale za fatygę liczy sobie 10 gr.

Inaczej bowiem tego wytłumaczyć nie można.

—:o:—

Przy głośniku

„KULIGIEM DO MORZA".

Dziś o godz. 20.15 urządza Polskie Radio dla swych słuchaczy muzyczny kulig do morza. Będzie to fantazja na tematy ludowych pieśni polskich którą ułożył i opracował Roman Palester. Kulig poprowadzi orkiestra i chór Polskiego Radia oraz soliści.

Wzrost uboju bydła w Czeladzi

Magistrat przystępuje do budowy nowej rzeźni

Budowa nowej rzeźni miejskiej w Czeladzi wchodzi na realne tory

Mimo, iż zarząd miejski znajduje się w dużych kłopotach finansowych ły przy ulicy Milowickiej, w związku z rozpoczztą budową szkoto **jednak musi dołożyć wszelkich starań, by budowę nowej rzeźni rozpocząć w najbliższym czasie.**

Stara rzeźnia bowiem urządzona prymitywnie jest stanowczo za mała.

Rzeźnicy nie mogą dokonywać swobodnie uboju.

W tej sprawie ostatnio kilkakrotnie interweniowali u burmistrza miasta p. Brudnickiego przedstawiciele cechu rzeźników.

Na poparcie swej prośby podali oni argument, że ubój bydła w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł o około 40 proc.

Rzeźnicy idą tak dalece na rękę magistratowi, że zamierzają na rozpoczecie budowy rzeźni udzielać miastu pożyczki.

Dotychczas pożyczkę zadeklarowało tys. zł. 15 członków cechu.

Nowa rzeźnia stanie nad Brynicą na „Przetoku".

Opracowaniem planów zajmuje się inż. Zarychta z Sosnowca. Koszt wyniesie około 200 tys. zł. Budowa rozłożona będzie na 3 lata.

Krwawy finał libacji

Gość, który wszczął awanturę poniósł śmierć

Tragiczny finał libacji rozegrał się przy ulicy Bytomskiej w Czeladzi. Zamieszkali pod nr. 100-ym przy tej ulicy małżonkowie Jan i Wanda Koziołkowie zaprosili do siebie na przyjęcie kilku znajomych. Biesiada trwała kilka godzin, wypito 5 litrów, wódki, kilkanaście butelek piwa,

gdy nagle jeden z gości Bolesław Hołaj wszczął z pozostałymi awanturę i zranił nożem gospodarza domu.

Hołaj był nałogowym alkoholikiem, o czym nie wiedziane i dostał białej gorączki. Rannemu Koziołkowi pośpieszył w sukurs jego pasierb 22-letni Ferdynand Rajcher. Rozgorzała ogólna bójka, podczas której Rajcher zadał Hołajowi kilka ciosów nożem w głowę,

a gdy ten upadł na ziemię, skopał go jeszcze po głowie i twarzy, tak iż wybił mu zęby i załamał czaszkę.

Na skutek odniesionych ran, Hołaj zmarł. Zabójcę — Rajchera osadzono w więzieniu.

Wczoraj Rajcher stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu, odpowiadali również Koziołkowie za udział w zabójstwie Hołaja.

Sąd skazał Rajchera na osiem lat więzienia, Koziołka na trzy lata, a Koziołkową uniewinnił.

Przemówienie prokuratora w procesie

o nadużycia na kolei

Toczący się od 24 stycznia br. w sądzie okręgowym w Sosnowcu proces przeciwko Makarewiczowi, Jasieńskiemu i ich towarzyszom oskarżonym o nadużycia służbowe i działanie na szkodę PKP., znalazł się w ostatecznej fazie. Wczoraj, po zamknięciu przewodu sądowego, głos zabrał podprokurator Chutkiewicz, który w dłuższym przemówieniu,

wygłoszonym z dużą swadą i znajomością rzeczy, scharakteryzował szkodliwą i karygodną działalność każdego z oskarżonych.

W konkluzji swego rzeczowego przemówienia, prok. Chutkiewicz domagał się dla oskarżonych najwyższego wymiaru kary, przewidzianego kodeksem karnym.

Z kolei zabrali głos obrońcy oskarżonych, adw. Paciorkowski z Częstochowy i Pawełek z Sosnowca. Przemówienia stron trwały do późnego wieczora.

Wyrok spodziewany jest w sobotę.

Posiedzenie rady miejskiej

W DĄBROWIE.

Dnia 24 t.m. o godz. 19 obdędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Porządek obrad zapowiada: uchwalenie statutu o poborze na rzecz gminy m. Dąbrowy w roku 1938-39. podatku komunalnego od kopalń węgla, uchwalenie statutu o opłatach drogowych na rok 1938-39, za nadmierne zużycie dróg i specjalne korzyści gospodarcze. przyjęcie z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego 15.000 zł. na zrównoważenie budżetu 1937 38 akceptowanie przez radę miejską deklarowanych przez zarząd miejski udziałów w Banku Udziałowym spółdzielczym w Dąbrowie; akceptowanie przez zarząd miejski udział w okręgowej spółdzielni spożywców „Flora" z odp. udziałami w Golonogu i unormowanie spłaty pożyczek na budowę domków na „Staszicu".

Nowe władze

ZW. STRZELECKIEGO W DĄBROWIE.

Pod przewodnictwem przedstawiciela zarządu pow. zw. strzel. p. St. Abratańskiegoodbyło się walne zebranie członków zw. strzelec. w Dąbrowie.

Sprawozdanie z działalności zarządu referował prezes K. Kłębek i sprawozdanie komendy zw. komendant J. Jędrusik.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami odbyły się wybory nowego zarządu. Zostali wybrani pp.: K. Kłębek — prezes, Fr. Jędrusik, Adamczyk, J. Strzałkowski, T. Jędrzejkiewicz, Świątek i A. Foremniak.

Do komisji rewizyjnej pp. Celler, Sosnal i Paszta. Komendantem nadal mianowano p. J. Jędrusika.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę odznaczenia pamiątkowymi dyplomami zasłużonych członków zw. W związku z tym postanowiono urządzić specjalną uroczystość. Pamiątkowe wyplomy za długoletnią owocną pracę w zw. otrzymają pp.: dyr. Tuttüe, J. Szary, K. Kłębek, W. Paszta, nacz. J. Jędrzejkiewicz, prez. Trzęsimiech, J. Jędrusik, Fr. Jędrusik i Sosnal.

Wznowienie działalności towarzystwa

artystycznego w Będzinie

Po kilkoletniej przerwie powołane zostało z powrotem do życia towarzystwo artystyczne w Będzinie, mające za sobą chlubną i długoletnią działalność na tutejszym terenie, gdyż założone zostało w roku 1907, a więc przed zgórą 30 laty.

W lokalu Klubu pracowników samorządowych w Będzinie przy ulicy Sączewskiego 12 odbyło się walne zgromadzenie członków towarzystwa oraz zaproszonych osób. Wybrano władze tow. w osobach pp: prezes dr. T. Kosibowicz, wiceprezes S. Jędrusik, sekretarz W. Derlatko, skarbnik Józef Grochal oraz W. Nowakowski, Sapińska Helena. Komisja rewizyjna: N. Nowak — przewodniczący oraz członkowie F. Kasprzykówna i Z. Hajkiewicz W charakterze dyrygenta usługi swe tow. honorowo zaofiarował mgr. Roman Burłacki.

Lekcje śpiewu aż do odwołania odbywać się będą w lokalu klubu pracowników samorządowych w Będzinie przy ul. Sączewskiego 12 w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia w godzinach od 19-30 do 21.

Zarząd towarzystwa tą drogą apeluje do wszystkich dawnych członków jak i do tych wszystkich, którym leży na sercu sprawa krzewienia pieśni polskiej, aby wzięli udział w pracach towarzystwa, czy to jako czynne członkowie chóru, czy też jako popierający.

Zapisy nowych członków przyjmowane będą na lekcjach śpiewu.

— **WYNIK ZBIÓRKI W DĄBROWIE.** Proszeni jesteśmy o podanie do ogólnej wiadomości, że ze zbiórki urządzonej w Dąbrowie na rzecz komitetu Funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą osiągnięto 258 zł. 95 gr.

— **ZABAWA P. W. K. w BĘDZINIE.** Oddział pozaszkolny przysposobienia wojskowego kobiet w Będzinie urządza w dn. 12 bm. tj. w sobotę w sali gmachu pocztowego zabawę taneczną z bogato urozmaiconym programem. Bufet zaopatrzony zostanie w doborowe zakąski gorące i zimne. a co najważniejsze, że ceny b. niskie. Orkiestra jazzbandowa. Początek o godz. 7 wieczorem.

Dochód z zabawy przeznaczono na obozy letnie.

— **ODCZYT.** Samopomoc społeczna kobiet urządza odczyt na temat „Rok 1863" opracowany przez p. Wolską. Odczyt odbędzie się w piątek dn. 11 bm. o godz. 19 w sali domu społecznego przy ul. Żytniej nr. 10 (pokój 24 II piętro). Wejście bezpłatne.

— **WALNE ZEBRANIE L. M. i K. HUTY „KATARZYNA".** Dnia 20 bm. o godz. 10 w klubie urzędniczym odbędzie się zwyczajne doroczne walne zebranie ligi morskiej i kolonialnej oddziału huta Katarzyna.

W razie nie przybycia przepisowej ilości członków na powyższy termin, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godzinie 10.30 w tymże dniu bez względu na ilość obecnych.

Wiadomości bieżące

Czwart. 10 Luty	Dziś: Scholastyki Jutro: Lucjana Wschód słońca: 7,04 Zachód słońca 16,38

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Robert i Bertrand.
PATRIA — Zbieg z San Quentin
EDEN — Motyl hiszpański.
RIALTO: Blaski i nędze sławy.

— **WALNE ZEBRANIE.** Zarząd koła ogólnego związku podoficerów rezerwy Sosnowiec-śródmieście podaje do wiadomości, że dnia 20 bm. odbędzie się walne roczne zebranie członków koła. Zebranie odbędzie się w lokalu (ul. Piłsudskiego 9) o godz. 10 w pierwszym, a o godz. 10.30 w drugim terminie.

— **OSOBISTE.** W kościele parafialnym w Dąbrowie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Zofią Krochówną a p. Leonardem Andruszkiewiczem — kierownikiem wydziału szkolnego magistratu w Dąbrowie.

— **UWAGA CZELADNICY.** Zarząd związku cechu rzemieślników chrześcijańskich w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków i zainteresowanych. że sekretariat cechu mieści się obecnie w lokalu domu społecznego przy ul. Żytniej w Sosnowcu. Sekretariat czynny codziennie od 10 do 12 i od 17 do 20.

Aresztowanie znanego przemysłowca

Grzegorza Kamienieckiego, pochodzącego z Będzina

Sensację w Katowicach wywołało aresztowanie znanego przemysłowca Grzegorza Kamienieckiego, **pochodzącego z Będzina, właściciela kilkunastu kamienic w Katowicach.**

Aresztowanie nastąpiło podobno w związku z aferą Komunalnej Kasy Oszczędności w Świętochłowicach, której dopuścił się b. dyr. tej Kasy Augustyn Dyrda.

Kamieniecki odpowiadać będzie przed sądem karnym w Katowicach za nakłonienie Dyrdy do popełnienia przestępstwa nadużycia władzy oraz za nieprawne pobieranie prowizji itd.

Szczegóły tego sensacyjnego aresztowania trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Sądowe echa odczytu o Hiszpanii
w domu ludowym w Zawierciu

Wygłoszony kilka miesięcy temu w domu ludowym w Zawierciu odczyt przez profesora i publicystę Jana Cynarskiego vel Krzesławskiego z Warszawy p. t. „Hiszpania", **odbił się wczoraj echem w sali rozpraw karnych sądu okręgowego w Sosnowcu.**

Prof. Cynarski, oceniając sytuację w Hiszpanii, zaznaczył, iż po stronie gen. Franco walczą m. innymi oddziały legii cudzoziemskiej, rekrutujące się przeważnie z elementu przestępcze go różnych narodowości. Rozwodząc się w dalszym ciągu nad legią cudzoziemską, prelegent nadmienił, iż u nas **w Polsce nie brak również byłych żołnierzy tej legii, którzy zajmują obecnie wysokie stanowiska w służbie państwowej.**

Cynarskiego pociągnięto do odpowiedzialności z art. 127. K. K. i Sąd Grodzki w Zawierciu wymierzył mu tydzień aresztu z zawieszeniem kary.

Obecnie sprawa ta była przedmiotem rozprawy w sądzie okr., na skutek odwołania się od wyroku przez skazanego.

Sąd okr. uchylił wyrok sądu grodzkiego w stosunku do prof. Cynarskiego, przyjmując jego tłumaczenie się, **iż mowa o wyrzutkach społeczeństwa w legii cudzoziemskiej nie była aluzją do nikogo i nie miała żadnego związku z poruszanymi po tym w odczycie sprawami i osobami.**

Wyrok zapadł uniewinniający.

Memoriał notariatów zagłębiowskich
w sprawie rozporządzenia o pasie granicznym

Jak się dowiadujemy, notariaty zagłębiowskie złożyły w urzędzie wojewódzkim w Kielcach memoriał w sprawie nabywania nieruchomości w pasie granicznym.

W memoriale notariaty zwracają się do władz o to, aby zwolnienia z potrzeby uzyskania pozwoleń na kupno nieruchomości w pasie granicznym rozszerzyć i na tych, którzy już posiadają jakieś nieruchomości.

Nowe ogródki działkowe
W DĄBROWIE.

W Dąbrowie odbyło się zebranie członków tow. ogródków działkowych. Na zebraniu omawiano sprawy organizacyjne, przy czym postanowiono **u rządzić na kolonii „Legionowo" nową kolonię ogródków o 300 działkach.**

Drobny pożar
W DĄBROWIE.

Onegdaj późnym wieczorem w piwnicy budynku, w którym mieści się magistrat dąbrowski wybuchł pożar.

Na miejsce wypadku wezwano natychmiast straż ogniową, która ogień w zarodku ugasiła. Ogień zniszczył częściowo urządzenia piwniczne.

Przyczyny wybuchu pożaru narazie nieustalono.

Z OLKUSZA.

(o) **MIESIĄC BEZWZGLĘDNEGO ARESZTU ZA ZNIEWAGĘ.** Bzrobotny Jan Czerniak z Bolesławia, został ukarany przez starostwo olkuskie aresztem przez jeden miesiąc za ubliżenie prezesowi gminn komitetu zimowej pomocy w Bolesławiu p. J. na tle wydawania żywności.

(o) **NOWY ZARZĄD STRON. LUD.** W Podzamczu k. Ogrodzieńca odbyły się wbory do miejscowego zarządu Stron. Ludowego.

Po sprawozdaniu wybrany został zarząd na czele którego stanął p. Antoni Kucbła — prezes i p. Stan. Kijas, jako zastępca.

(o) **BIBLIOTEKA IMIENIA MAŁŻ. WAŚNIEWSKICH.** Na onegdajszym posiedzeniu rady gminy Bolesław, zapadła uchwała nazwania gminnej biblioteki w Bolesławiu imieniem państwa Waśniewskich, znanych powszechnie z pracy społecznej na terenie gminy Bolesław.

P. Waśniewski był jednym z założycieli biblioteki gminnej, a ostatnio ofiarował dla powiększenia jej zbiorów trzy tys. tomów własnych książek.

Należy dodać, że p. Waśniewski, b. długoletni zawiadowca zatopionej kopalni rudy cynkowej „Ulisses", m. in. jest prezesem miejscowego Strzelca i jego założycielem.

(o) **DWIE ZAGRODY W PŁOMIENIACH.** W Kapiełach Wielkich, gm. Dłużec pastwą ognia padły dwa domy: mianowcie: Izydora Ducha i Jana Świerczaka. Oprócz tego spaliły się niektóre sprzęty domowe i garderoba. Ogień powstał wskutek defektu komina w domu Świerczaka.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 10 lutego

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.56 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Rozmowa muzyka. 16.15 Pieśni i tańce śląskie. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Skrzynka ogólna. 1825 Program na jutro. 18.35 Program na jutro. 18.35 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.45 Płyty. 20.05 Pogadanka aktualna. 20.15 Knuligiem do morza. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna. 21.45 Szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Czwartek 10 lutego.

11.40 Płyty z Warszawy 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.40 Program na jutro. 18.45 Lekcja języka polskiego. 19.45 Płyty. 22.00 Krótki koncert muzyki. 23.10 Skrzynka francuska.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 11 lutego.

6.15. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40. Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu 12.03. Audycja południowa 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert ork. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Pogadanka. 17.50 Przegląd wydawnictw 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni 19.45 Koncert ork. 20.00 Pogadanka aktualna. 20.10 Koncert symfoniczny. 22.50 Wiadomości dziennika.. 23.00 Programy lokalne.

Miliony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

56)

Daniel rozmyślał, tworząc już [illegible] o poznania prawdy.

— Podły jestem, że teraz tylko płaczę — rzekł nagle Marcyal. — Będę [illegible] płakać dopiero wtedy [illegible] biednego brata!

— Ja już o tym pomyślałem — odparł Daniel głucho — ale przede wszystkim należy postarać się o stwierdzenie twojej niewinności. Po tym przyjdzie kolej na zemstę. W tym wszystkim musi być jakieś piekielne działanie, jakieś tajemnicze czyny, których sprawców wykryjemy, starając się wyświetlić twoją niewinność...

— Biada im!

— Ty nie możesz się oddać w ręce sprawiedliwości. Pomimo wszelkich zapewnień, zaraz by cię uwięziono, a do walki pozostałbym ja tylko sam; a nawet i mnie możeby aresztowano? Z łatwością odgadnięto by bardzo prędko że to ja dopomogłem ci do ucieczki.

Nie możesz więc powrócić do Paryża zanim ja nie przeprowadzę małego śledztwa, które nam pozwoli się kierować w poszukiwaniach i zanim nie odnajdę dla ciebie w Paryżu kryjówki tak bezpiecznej, jak ta.

Nie będziesz się więc stąd ruszał, póki ja będę w Paryżu. Tutaj nie potrzebujesz się niczego obawiać. Policjanci niezawodnie przypuszczają, żeś umknął do Anglii, która jest klasycznym schronieniem dla morderców fachowych... a za takiego ciebie mają.

Tu Bertrand będzie ci przynosił co wieczór jedzenie; stary ten marynarz i jego żona, jak mogłeś się przekonać, są mi zupełnie oddami. Mieszkanie tutejsze nie odznacza się zapewne komfortem, lecz w każdym razie lepsze jest od celi więziennej, a stół będziesz miał wcale dobry, bo matka Bertrand zna się na kuchni, co się zowie.

— Wiem o tym — odrzekł melancholijnie Daniel — u niej to jadaliśmy kolację owego lata... Fernand lubił altankę stojącą w głębi jej ogrodu... stamtąd wypatrywaliśmy chwilę, kiedy Izabela wychodziła z tej willi.

I przy tych ostatnich słowach, zaczął płakać, szepcząc:

— Fernandzie!.. mój ukochany!... O! nie powinienem był odjeżdżać!.. Miłość moją powinienem był przezwyciężyć... Czuwać powinienem był nad nim zawsze! Morderca nie byłby się mógł do niego dostać... Ale któż jest tym nędznikiem?

Fernand nie miał żadnego wroga, i od czasu twego wyjazdu, żył ze mną w zupełnym osamotnieniu... Kochanki nie miał żadnej... Nikogo nie mogła obchodzić jego radość lub jego szczęście... A teraz ciało jego zakrwawione leży w ponurym budynku Morgi. —

A ja nie mogę nawet pójść, aby się pomodlić i ukleknąć przy nim!..

VII

Adrianna Lardinois

Pan Lardinois zajmował na rogu bulwaru Sewastopolskiego i bulwaru Świętego Djonizego obszerne mieszkanie, w którym wszystko tchnęło pową i okazałością.

Tutaj osiadł w tym czasie, kiedy małatek jego dosięgnął miliona.

Wydał pięćdziesiąt tysięcy franków na umeblowanie, umeblowanie bogate, ale ciężkie, nudne, z rypsu, jedwabiu, aksamitu, palisandru i dębu, ale dębu było bardzo niewiele.

Tutaj żył przez długi czas bardzo spokojnie, bardzo szczęśliwie.

Gdyby ten grubas nie był napotkał na swej drodze Klary, byłby spokojnie dokonał żywota przy żonie i córce; byłby prędko przebaczył Danielowi jego grzeszki młodości i zostałby wzorowym dziadkiem.

Ale wpływ Klary był dlań tak zgubnym, że nagle stał się złym.

A głównym przedmiotem tej złości był Daniel, stał się ohydnie skąpym dla żony swej i córki, tak, iżby nie mogły nic z pieniędzy posyłać jego pasierbowi.

Adrianna, która była jeszcze prawie dzieckiem, gdy Daniel opuścił ojczyznę, obecnie już wyrosła na piękną pannę.

Wysoka, z kibicią już nieco pełną, ale bardzo wdzięczną, miała twarz ściągłą, okoloną wspaniałymi włosami połysku złocistego, jak gdyby zapożyczonego od słońca.

Oczy jej ciemne, dosyć wielkie, tchnęły szczerością; usta, zawsze gotowe do uśmiechu, wyrażały niezmaconą dobroć.

Pani Lardinois, której włosy zaledwie srebrzyły się pojedyńczymi nitkami, gdy mąż ja rozłączył z synem, teraz osiwiała zupełnie.

Ona wiele, bardzo wiele wycierpiała.

Ale żadna kobieta, nawet pani Cartenat, która była jej jedyną przyjaciółką nie słyszała nigdy, ażeby pani Lardinois skarżyła się, iż ją mąż zaniedbuje.

Nawet, gdy do niej szeptali ludzie, sama tłumaczyła nieobecność męża:

— Wypadł mu jakiś interes i musiał iść do klubu.

A jednak wiedziała dobrze, jakim jest to nowe życie jej męża.

d. c. n.

Szaleńcza miłość do fordansera

córki przemysłowca z okolic Zawiercia

Przed kilku laty znana była na terenie stolicy bogata córka przemysłowca, 20-letnia Tola Ginsberg.

Ojciec jej posiadał obok Zawiercia swe zakłady przemysłowe, w Warszawie zaś kilka sklepów na Nalewkach.

Ukochana jego jedynaczka studiowała na Uniwersytecie oraz szalała po wszystkich lokalach w towarzystwie przyjaciół.

Podczas jednej z takich nocnych eskapad poznała ona fordansera węgierskiego Nicolasa Szikota i zakochała się w nim bez pamięci.

Zmieniwszy religię uciekła z nim za granicę nie mówiąc nic rodzicom dokąd wyjeżdża. Zrozpaczony postępkiem córki, ojciec popełnił samobójstwo.

Zakochana para przewędrowała całą bezmała Europę. Wyuczywszy się tańca scenicznego Tola występowała razem z Szikotem w Budapeszcie, Wiedniu, Pradze i Rzymie, ostatnio zaś w szeregu mniejszych miast węgierskich.

Piękna idylla szybko jednak się skończyła.

Węgier wynalazł sobie inną partnerkę i porzucił Ginsberżankę z maleńkim synkiem. Na nic nie zdały się prośby zrozpaczonej kobiety. Szikot nie chciał nawet słyszeć o niczym i wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Pozostawiona własnemu losowi Tola wróciła za ostatnie pieniądze do Warszawy.

Nie mając z czego żyć wystąpiła ona obecnie do sądu o przyznanie należącej się jej spuścizny po zmarłym tragicznie ojcu oraz o przyznanie jej od przebywającego w Ameryce byłego kochanka alimentów.

Sensacyjna ta sprawa, mająca podłoże romantyczne budzi wśród sfer Warszawy zrozumiałe zainteresowanie.

(o) WIECZÓR HUMORU I SATYRY. Sekcja kulturalno - oświatowa o. s. pożar. nej w Olkuszu, urządza w dn. 24 bm. wa sali „Orzeł" „Wieczór humoru i satyry" z udziałem znanego recytatora i humorysty W. Chojnackiego. Ceny biletów kryzysowe. Dochód na cele kult. — oświatowe o. s. pożar.

(o) UDANY BAL WF. i PW. W ub. sobotę odbył się bal — reduta powiatow. komitetu WF. i PW., który zgromadził prawie całą inteligencję Olkusza. Pierwszą nagrodę za pomysłowy piękny kostium otrzymała p. Słomska, drugą inż. Żubrowa, a trzecią p. Woźniakówna.

(o) WYJAŚNIENIE. W związku z notatką o wyborach delegatów robotniczych w fabryce braci Szajn w Sławkowie, wyjaśnamy, że wszystkie mandaty (trzy) przypadły klasowemu związkowi metalowców, który uzyskał 532 głosy. W dniu wczorajszym mylnie podano wynik wyborów.

—:o:—

Z KIELC.

Nowe fabryki

STANĄ W KIELCACH

Władze miejskie w Kielcach czynią starania, aby na terenie miasta wybudowane zostały zakłady przemysłowe. Jak wiadomo Kielce, leżą w obrębie Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdzie przewidziana jest budowa licznych fabryk.

Właściwe władze przychylnie ustosunkowały się do postulatów władz miejskich, przyrzekając, że w obrębie Kielc w najbliższych latach wybudowane zostaną dwa ewentualnie trzy zakłady przemysłowe.

Tragiczny wypadek

W ZAKŁADACH STARACHOWICKICH

W Zakładach Starachowickich wydarzył się podczas pracy tragiczny wypadek któremu uległo dwuch młodych robotników. W czasie układania sztab żelaznych na kozioł ten wskutek jednostronnego obciążenia wywrócił się, przygniatając ułożonymi sztabami dwuch robotników, z których jeden Wacław Hajdenrajch, lat 36, został zabity na miejscu, a drugi Leonard Kariot doznał całkowitego zmiażdżenia obu nóg.

Nieszczęśliwego umieszczono w szpitalu.

Międzynarodowy złodziej

ARESZTOWANY W KIELCACH.

Policja kielecka aresztowała w melinie Szlamy Winogradzkiego w Kielcach — Mendla Safta, międzynarodowego złodzieja kieszonkowego, karnego już kilkakrotnie i figurującego w rejestrach wielu państw. Z paszportu wynika, że Saft urodził się w Rumunii i ostatnio przebywał w Berlinie, gdzie tamtejsze władze wydały mu posiadany paszport.

Ponieważ Saft jako obcokrajowiec przebywał na terenie Polski nielegalnie przekazano go do dyspozycji władz starościńskich.

(k) TAJEMNICZY STRZAŁ PRZEZ OKNO. We wsi Kazub. pow. opatowskiego, dwoma strzałami z broni myśliwskiej został raniony przez okno w mieszkaniu własnym Andrzej Podłowski, który zmarł wskutek odniesionych ran.

Sprawca narazie nie został ujawniony.

(k) ŚMIERĆ NA TORZE. Na torze kolejowym Bartodzieje — Dobieszyn w pow. radomskim pociąg motorowy najechał na Józefa Korczaka, lat 45, zam. w Woli - Stromnickiej, zabijając go na miejscu.

Korczak zdradzał objawy choroby umysłowej

(k) PODPALIŁ Z ZEMSTY. W zabudowaniach Wiktora Targowskiego w Słupi Nadbrzeżnej, pow. opatowskiego wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny wraz z przybudówką i sprzęty domowe. Policja ustaliła, że dom podpalił Władysław Spyrczak z Słupi Nadbrzeżnej z zemsty na tle sporu o dziewczynę.

Sensacyjny proces firm łódzkich

budzi zainteresowanie wśród przemysłowców

Sensację na rynku łódzkim wywołało wytoczenie procesu przez firmę Karol Eisert S. A. firmie A. M. Warszawski i Synowie

o nieuczciwą konkurencję, powstały przez naśladownictwo towarów, zarejestrowanych w urzędzie patentowym.

Sprawa toczyła się w wydz. handlowym sądu okr. w Łodzi i dotyczyła zakazu produkcji towarów o wzorach, zastrzeżonych przez firmę Eisert oraz odszkodowania w kwocie zł. 50.000, a przede wszystkim zabezpieczenia powództwa przez zajęcie wszystkich towarów, należących do firmy Warszawski, a zakwestionowanych przez firmę Eisert.

Sąd okr. rozpoznawał już wniosek w sprawie zabezpieczenia powództwa, przychylając się do niego i nakazując zajęcie towarów firmy Warszawski o zakwestionowanych wzorach, także znajdujących się... jeszcze na krosnach tkackich i w aparaturze w Tomaszowie Maz. oraz na składach.

Merytoryczne rozpatrzenie sprawy nastąpi w ciągu najbliższych tygodni. Sprawa ta ma doniosłe znaczenie dla całego rynku. Idzie bowiem o to, że proces ma charakter precedensu dla przemysłu i to nie tylko łódzkiego.

Na wynik rozprawy czekają z olbrzymim zainteresowaniem nie tylko firmy z całego kraju, należące do wielkiego przemysłu włókienniczego, które już

od dłuższego czasu walczą z naśladownictwem wzorów,

ale zainteresowany jest również t. zw. średni przemysł włókienniczy.

Szalony wieloryb w porcie

utrudnia wypłynięcie okrętów

Niezwykłe wydarzenie miało miejsce w porcie San Francisco. Wieloryb który zabłąkał się z pełnego morza do portu i wpłynął do doków wewnętrznych, nie mógł znaleźć wyjścia z Avant portu i zaczął jak szalony pływać od jednego mola do drugiego, **uniemożliwiając wejście i wyjście okrętów.**

Władze portowe wezwały na pomoc szalupę z harpunnikami, którzy próbują wieloryba unieszkodliwić.

Na molo portowym w San Francisco zebrały się tysiące ludzi, przyglądając się z niezwykłym zainteresowaniem szalonemu wielorybowi, krążącemu po wodach basenów portowych.

Pierwsze próby łodzi wielorybniczej nie dały wyniku, ponieważ nie mogła ona zbliżyć się do oszalałego wieloryba.

Władze portowe miały zwrócić się do czynników wojskowych by przy pomocy artylerii unieszkodliwić olbrzyma, paraliżującego cały ruch w porcie.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Magiczna książka

Do księgarni Rubina K., przybył pan Jakub Stopman i rzekł nieswoim głosem:

— Panie Rubin sam nie wiem, co mnie jest. Ciągle mam rozmaitych snów. To się mi śni kogut, to się mi śnią myszy. Co jest, psiakrew? Prorok się zrobił tem, czarny magik?

— Pan do mnie przychodzi z takie dziwne pytania! — wzruszył ramionami księgarz.

— Skąd ja mogę wiedzieć! Sie nie znam na te magiczne sprawy: nawet się boję myśleć o tego.

— Pan mnie nie rozumie — przerwał pan Stopman. — Ja się pana nie spytam, co to jest tylko może pan ma jakiegoś sennika do sprzedania. Mogłembym napisać do gazety, ale z powodu mam co dziennie trzech snów, dwa w nocy a jeden po obiedzie to nie chcę im tyle zawracać głowę.

Pan Rubin poszperał między książkami i wydobył spory, zakurzony tom.

— To coś dla pana! — oświadczył. — brylant, a nie sennik. Powiadam pana — rzadkość. Wykopalisko, słowo honoru pana daję.

— Wiele pan za niego chce?

— Drobnostkę. Dwadzieścia złotych.

— Czy pan zwariowałeś? Dwadzieścia złotych za stary śmieć. Trzy złote panu daję.

— Odłóż ten sennik, Moniek — zwrócił się księgarz do subiekta.

Ale klient nie puszczał książki z rąk, choć pan Rubin ciągnął z całej siły.

— Powiedz pan ostatnią cenę panie Rubin!

— Piętnaście złotych i ani pół grosza nie opuszczę!

— Pięć złotych panu daję i łobuz jestem z mojej strony to dołożę chociaż grosz.

— Ja panu sprzedam taniej, niż dwanaście złotych?

— Żebym taki zdrów był, że nie dam więcej, niż siedem!

Zacietrzewieni panowie tak długo szarpali książkę, każdy w swoim kierunku, że wreszcie nieszczęsny sennik rozpadł się na dwie części.

Wobec powyższego pan Rubin wystąpił z powództwem, żądając za zniszczony sennik 12 złotych odszkodowania. Sąd jednak powództwo oddalił, a to ze względu na trudność sprawdzenia, która ze stron ciągnęła mocniej.

Dobre rady.

Odpryski szklane, których miotła nie zmiata, zbiera się gruntownie wełnianą ścierką.

* * *

Plamy rdzy tworzące się na przedmiotach srebrnych usuwamy tylko ciepłym octem. Płukanie musi być bardzo staranne i dokładne.

* * *

Zgnieciony plusz stanie się jak nowy, gdy odwrotną stronę zwilżymy i potrzymamy nad gorącą parą albo przeciągniemy po gorącym żelazku.

—:o:—

Ofiara

Na pomoc zimową dla bezrobotnych jako część zysku z zabawy złożyło: Tow. Sportowe Carmacja w Będzinie 75 zł., Tow. Orkiestr i Lutni Górniczej w Dąbrowie 30.60 zł., za co komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Będzinie składa podziękowanie.

—:o:—

Z KRAJU

Pamiętniki włamywacza

WYJAŚNIŁ ZAGADKOWE KRADZIEŻE.

Przed kilku dniami w Warszawie dokonano kradzieży w mieszkaniu dr. Łuczyńskiego przy ul. Dzikiej 40 w Warszawie Policja stwierdziła, że kradzieży dokonał Nikodem Pożoga którego aresztowano.

W mieszkaniu złodzieja znaleziono obszerny pamiętnik, w którym włamywacz opisywał wszystkie swoje „wyprawy", dzięki czemu policja znalazła rozwiązanie kilku zagadkowych kradzieży dokonanych w Warszawie.

Welwel Szczerbowski skazany

NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Onegdaj Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrywał sprawę Welwela Szczerbowskiego rzeźnika, skazanego na karę śmierci przez dwie instacje sądowe za zabójstwo starszego posterunkowego Kędziory w Brześciu nad Bugiem.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy uchylił wyrok poprzedni i skazał Szczerbowskiego na dożywotnie więzienie.

W obronie matki

PONIOSŁA ŚMIERĆ.

W roku ub. przy ul. Narutowicza w Lublinie kontroler skarbowy, Władysław Domeżyk usiłował zastrzelić żonę. W obronie matki stanęła kilkunastoletnia córka Domeżyka, uczenica gimnazjum. W tej chwili padł strzał i zamiast Domeżykowej kula śmiertelnie ugodziła jej córkę.

Sąd Okręgowy skazał Domeżyka na 5 lat więzienia, a Sąd Apelacyjny w ub. poniedziałek wyrok zatwierdził.

Krwawy pojedynek na brzytwy

DWU KUPCÓW WARSZAWSKICH.

W lesie Natolińskim pod Wilanowem odbył się osobliwy pojedynek o bardzo krwawym przebiegu, między dwoma kupcami: Chasklem Poznańskim i Szulimem Pasamonikiem. Przeciwnicy, mając do siebie urazę, spotkali się w lesie i rozpoczęli bitwę na brzytwy!

Pojedynek skończył się poranieniem Pasamonika którego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem. Poznańskiego aresztowano.

Wyrok śmierci

W POZNANIU.

Sąd Apelacyjny skazał na karę śmierci Stanisława Brylskiego z pod Torunia, który w bestialski sposób zamordował niejakiego Schelera a następnie obrabował go z pieniędzy. Bryski nie przyznawał się do winy, twierdząc, że sprawcą mordu był główny świadek, Wolf.



SZCZĘŚLIWY OJCIEC.
Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiają e nowonarodzoną księżniczkę holenderską Beatricze, córkę księżnej Julianny i księcia Bernarda, przyszłą dziedziczkę korony holenderskiej.

SPORT

Tabela walk bokserskich

O MISTRZOSTWO DRUŻYNOWE POLSKI.

W ub. niedzielę zakończyła się pierwsza runda drużynowych bokserskich mistrzostw polskich.

Na półmetku Warta wylądowała jako pierwsza, mając 6 punktów zdobytych i stosunek zwycięstw 36.11. Drugie miejsce przypadło Ruchowi 4 pkt. (24:24). 3-ie Cegielskiemu (Poznań) 2 pkt. (21:27), ostatnie Flocie z Gdyni 0 pkt. (15:33).

Rozegrane w niedzielę wieczorem derby Poznania Warta — HCP. przyniosły zwycięstwo Warcie w stosunku 11.5.

Turniej piłkarski

O PUCHAR DR. GRAŻYŃSKIEGO.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczną się zawody piłkarskie o „Puchar wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego". Zawody te rozgrywane będą rokrocznie systemem pucharowym, w ciągu roku kalendarzowego w terminach wolnych od zawodów mistrzowskich i reprezentacyjnych.

Polak mistrzem strzeleckim

W AMERYCE.

Rodak nasz w Ameryce. Edmund T. Błażewicz, w czasie ostatecznych rozgrywek eliminacyjnych zdobył najwyższą ilość punktów w zawodach strzeleckich Narodowego Związku Strzeleckiego w Washingtonie.

Polscy hokeiści wyjechali

NA MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Wczoraj wyjechała z Katowic do Pragi polska reprezentacja hokejowa ,udająca się na hokejowe mistrzostwa świata. W skład drużyny weszło ostatecznie 15 graczy a mianowicie: Sogowski. Ludwiczak, Kasprzak, Marchewczyk, Wołkowski. Kowalski. Król; Zieliński; Burda; rezerwowi: Tarłowski. Urzon. Michalik, Andrzejewski Przedpełski.

Dobry żart



— Jeśli nie można wypowiedzieć się tak, aby każdy zrozumiał, to jest się wtedy osłem! Czy zrozumiał to?

— Nie!

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru Antoni Raczmański. zam. w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602. 603, 604 KPC. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 11 lutego 1938 r. od godz. 10 rano w Będzinie przy ulicy Plac Prez. Mościckiego Nr. 17, składających się z 15 kołder dużych watowanych różnych kolorów. 200 mtr. barchanu kolorowego na bluzki damskie w ośmiu sztukach, 300 mtr. flaneli różnych kolorów w dwunastu sztuczkach i 500 mtr. materiału kreponu różnych kolorów w piętnastu sztuczkach. oszacowanych na sumę złotych 1225 na rzecz firmy M. Głoński i Błankiet" w spr. Nr. Km. 4/38 r. Sprzedaż rozpocznie się jako w I-ym terminie.

Dnia 15 lutego 1938 roku od godz. 10 rano, jako w I-ym terminie. w Będzinie. przy ulicy Piłsudskiego Nr. 9, składających się z aparatu radiowego f. Philips typ. 525. pięciolampowy. w komplecie, maszyny do pisania firmy „Stoewer", aparatu radiowego f. Kosmos 4-ro lampowego i aparatu radiowego f. „Philips" 3-lampowego w komplecie, oszacowanych na sumę 1100 złotych na rzecz Anieli Badurówny w sprawie Nr. Km. 52/38 r.

Dnia 17 lutego 1938 roku, od godz. 10 rano jako w II-gim terminie w Grodźcu przy ulicy Legionów Nr. 7. składających się z bieliźniarki dębowej. lustra ściennego, kanapy krytej gobelinem, szafy dębowej. dwu kontuarów sklepowych z gablotkami oszklonymi. 7 stolików restauracyjnych, 10 krzeseł różnych, kredensu sosnowego mal. na kolor biały. oszacowanych na sumę 540 złotych na rzecz Józefa Jaworskiego i inn. wierzycieli w sprawie Nr. Km. 768/37 r. i inn.

Dnia 18 lutego 1938 roku. od godziny 10 rano, jako w I-szym terminie w Będzinie przy ulicy Małachowskiego 16, składających się z 45 mtr. materiałów na płaszcze damskie. koloru besz. brązowego i łososiowego, 35 mtr. materiałów na suknie damskie, półjedwabnego. różnych kolorów oraz 2 mtr. 50 cm. materiału na kostium damski koloru besz w pasy. oszacowanych na sumę złotych 1625 na rzecz Leona Cygera w sprawie Nr. Km. 478/37 r.

Wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży Będzin, dnia 8 lutego 1938 roku.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

Nr. sprawy I. Co. 496/37.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na zasadzie art. 3 Ustawy z dnia 26.7.1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (Dz. Ust. 67 poz. 406 z 1919 r.) ogłasza, że na wniosek Bolesława — Andrzeja Beszyńskiego zam. we Lwowie. ul. Obwodowa 20. na posiedzeniu publicznym w dniu 5 październi ka 1937 roku postanowił: „wzbronić wszelkich wypłat i tranzakcji mających za przedmiot akcje Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn" Sp. Akc. Saturn k. Czeladzi, z których każda przewalutowana jest na 200 złotych i które oznaczone są Nr. Nr. 083716, 083717. 083718. 083719, 083720. 135196, 135197. 135198. 135199, 135200 139421 - 139430, 139431 - 13435 włącznie. 149451 - 149455 włącznie. 149471 - 149475 włącznie 040048, 040049 - 040056 włącznie 040093 - 040095 włącznie. 040186 - 040188 włącznie, zarządzić trzykrotne ogłoszenie tego postanowienia w Monitorze Polskim. Kurierze Zachodnim i Expresie Zagłębia w odstępach 2 miesięcy".. Jednocześnie Sąd wzywa wszystkich roszczących prawa do wymienionych akcyj, aby w terminie dwuletnim od daty pierwszego ogłoszenia złożyli w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu tytuł swych roszczeń lub zgłosili sprzeciwy. gdyż po tym terminie powzięte będzie postanowienie o unieważnienie tytułów.

Sosnowiec, dnia 8 października 1937 r.
Kierownik Sekretariatu:



DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dom murowany 5 ubikacji. 20 prętów placu. Golonóg Krasowa. Wiadomość Expres — Dąbrowa.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KRZEMIŃSKI TEOFIL zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

STEFANIA WALASZEK unieważnia zgubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną przez Ubezpieczalnię w Sosnowcu

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rzemieślniczą Nr. 4529 wydaną przez Starostwo Będzińskie oraz książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, Mordka Dorfsman. Czeladź.

BOCHENEK STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1 a. Red. odp.: Tadeusz Linsl i.